

Św. Stanisław Kostka.

Gdzie idziesz młodzieńcze?...

Nad głową Twoją widzę jasną tęczę...

W żebraczym stroju z kijem w dobrej dłoni,

A młode lico z zmęczenia się płoni?

„Gdzie? ach, gdzie? tam, gdzie Bóg mnie
woła!..

Do Rzymu idę upaść na kolana

Przed dostojnikiem Kościoła

I błagać przyjęcia do Zakonu.

Do Pana idę... do Pana!..

Służyć do śmierci... do zgonu!..”

Na brzegu rzeki, gdy spoczął zmęczony,

Zadrżał... brat jego na koniu

Pędził po czystym błoniu—

Przystanął i rzekł: „Pochwalony,

Czy niewidzieliście młodego panicza?”—

„Przeszedł” rzekł święty. — Brat grosze mu
rzucił

I nie poznawszy rumaka nawrócił.

Młodziana dusza dziewicza

W dziękczynnych modłach przed Bogiem
się korzy

Idzie w świat daleki, jako anioł Boży.

I dalej z młodzieńczym zapałem

Przebiega miasta młodziutkie pacholę,

To wśród wsi obcej na kwitnące pola

Idzie noc spędzić, niedbając co z ciałem

Przebiegłszy kraje, tam, w Augsburskim
grodzie

Stanął młodziuchny Święty przed Świętym
w narodzie.

I długo, długo Piotr Kanizjusz święty

Rozmawiał z młodym, szlachetnym piel-
grzymem

Patrzył w błękitne źrenice—przejęty—

I rzekł wzruszony: „Ojcem, nie ojczymem

Ci będę—Zakon—matką Twoją—

Zrobię wszystko, co mogę—

I jutro w dalszą drogę

Z braćmi do Rzymu idź, dziecię!

Pod sztandarem Chrysta

Jego zbroją

Odziany... w wieku kwiecie

Idź!... niech Cię prowadzi Przeczystal!..”

Poszedł młodzieniec. W Zakonie przyjęty

Spalał się ciągle jak lampka wieczysta.

Każdy cichutko szeptał: „oto święty!”

On jak znicz gorzał dla Maryi! dla Chrysta

I w krótkim życiu przeżył czasu wiele

I padł, jak lilji kwiat, pod śmierci kosą—

I stał się sławnym w narodzie, w kościele,

A dziś cześć Jego polskie dzwony niosą.

I wracać będzie na polskie swe łąny—

W tryumfie, jak młody królewicz,

Witany przez lud swój kochany,

On, chluba młodzieńców i dziewic..

I wracać będzie promienny i jasny,

Jak złota gwiazda, co tam w górze płonie.

I witać będzie Jego naród własny,

I wieniec chwały włoży Mu na skronie—

I wróci do nas, dzieląc nasze dole,

I kojąc smutki i bóle,

Siać na swą Polskę będzie z nieba łaski..

A my upatrzeni w te blaski,

Idźmy, gdzie wiedzie nas Jego natchnienie—

Gdzie Polski naszej szczęście, odrodzenie!

S. Imelda G.

Dominikanka

Akademja

ku czci Chrystusa Króla

W ostatnią niedzielę października obchodził cały świat katolicki wielką uroczystość „Chrystusa Króla”. I nasza parafia jako mała częśćka całego kościoła katolickiego wzięła w tej uroczystości udział. Aby należycie uczcić Króla Nieśmiertel-